

kadry tych ośrodków poprzez pozytywne opiniowanie ich wniosków o stypendia finansowane przez fundacje DAAD i Humboldta oraz gotowość przyjmowania tych stypendystów w kierowanym przez siebie Instytucie. W szczególności, dzięki tej aktywności Profesora Pallaschke swoje staże doktoranckie habilitacyjne odbyli w Uniwersytecie w Karlsruhe profesorowie Andrzej Cegielski i Jerzy Motyl z naszego ośrodka matematycznego. Miałem również zaszczyt współpracować w latach 1981 - 1997 z Profesorem Pallaschke. W trakcie kilkakrotnych moich pobytów w Uniwersytecie w Karlsruhe opracowałem tam znaczną część mojej monografii *Differential Inclusions and Optimal Control* opublikowanej w 1991 roku przez Kluwer Academic Publishers.

Efektami skutecznej szerokiej współpracy Profesora Pallaschke z polskimi matematykami są liczne współautorskie publikacje ze Stefanem Rolewiczem z Instytutu Matematyki PAN w Warszawie oraz Ryszardem Urbańskim, Henrykiem Hudzikim i Jerzym Grzybowskiem z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Między innymi wymienione wyżej monografie Profesora Pallaschke zostały napisane we współpracy ze Stefanem Rolewiczem i Ryszardem Urbańskim. O głębokim związku naukowym Profesora Dietharda Pallaschke z polskim środowiskiem matematycznym świadczą wymienione wyżej Jego tłumaczenia na język niemiecki dwóch monografii polskich matematyków (S. Rolewicz i J. Ławrynowicz) opublikowanych przez PWN i WNT. Jest również autorem artykułu popularno-naukowego w języku polskim zamieszczonym w wydawnictwie Polskiego Towarzystwa Matematycznego - *Wiadomości Matematyczne*. W roku 1985 uczestniczył w Zjeździe Krajowym tego Towarzystwa w Kielcach, gdzie wygłosił jeden z referatów plenarnych.

Biorąc pod uwagę całokształt działalności naukowo-dydaktycznej i organizacyjnej dotyczącej współpracy z polskim środowiskiem matematycznym Profesora Dietharda Pallaschke można stwierdzić, że należy On do grupy wybitnych niemieckich matematyków posiadający ugruntowane osiągnięcia naukowe z zakresu teorii optymalizacji, analizy funkcjonalnej i wypukłej, prowadzącym skutecznie kształcenie młodej kadry naukowej i wspierającym w ramach wieloletniej współpracy naukowej z polskim środowiskiem matematycznym rozwój młodych polskich matematyków reprezentujących, między innymi, zielonogórskie środowisko matematyczne. To w pełni uzasadnia wniosek o nadanie Profesorowi Diethardowi Ernstowi Pallaschke tytułu Doktora *Honoris Causa* Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Prof. dr hab. Michał Kisielewicz



MAM OGROMNY SZACUNEK DO POLSKIEJ MATEMATYKI

» Rozmowa Ewy Sapeńko
z Profesorem Diethardem Pallaschke

> **Panie Profesorze, od wielu lat współpracuje Pan z polskimi matematykami. Jak postrzega ich Pan na tle matematyków innych narodowości?**

Polska matematyka ma długą tradycję i jest bardzo, bardzo znana. Ma wybitnych przedstawicieli, jak chociażby Stefan Banach czy Kazimierz Kuratowski - współtwórcy polskiej szkoły matematycznej, która do dziś cieszy się ogromnym uznaniem w całym matematycznym świecie. Osobiście mam ogromny szacunek dla polskiej matematyki.

> **A Zielona Góra? Nasze środowisko matematyków?**

W Zielonej Górze jest bardzo dobry Uniwersytet. Absolutnie nie powinniście mieć żadnych kompleksów. Pracują tu świetni specjaliści. Ich badania naukowe, publikacje są znane i uznane nie tylko w Europie, ale na całym świecie.

> **Od kiedy Pan Profesor współpracuje z polskimi matematykami?**

Od bardzo dawna, chyba już od 1977 r. Wtedy po raz pierwszy zetknąłem się z profesorem Stefanem Rolewiczem. Napisaliśmy wspólnie książkę - *Podstawy optymalizacji matematycznej*. Było to dla mnie bardzo pozytywne doświadczenie i bardzo dobrze wspominam nasze pierwsze spotkanie. Później jeszcze wiele razy wspólnie pracowaliśmy. Poza tym pracowałem też z wieloma innymi polskimi matematykami.

> **Jak często bywa Pan w Polsce?**

Bardzo często. Chociaż paradoksalnie częściej przyjeżdżałem tu w latach 80., kiedy granice były jeszcze zamknięte. Wtedy było dużo trudniej. Do każdego wyjazdu trzeba się było dobrze przygotować i zaplanować, bo następny przyjazd mógł nastąpić nie wiadomo kiedy. Dzisiaj te wszystkie niedogodności już nie istnieją. Można poruszać się dowolnie po całej Europie. Ale co najważniejsze,

są inne, bardziej praktyczne sposoby porozumiewania się. W dobie Internetu poczta elektroniczna na tyle ułatwia komunikację, że osobiste wizyty nie są już niezbędne. Dlatego teraz rzadziej, niż było to kiedyś, bywam w Waszym kraju. Ale kontakty z polskimi naukowcami mam nadal bardzo częste. Bardzo cieszę się, że Polska znalazła się w Unii Europejskiej. Nareszcie jest tu normalnie.

> **Czy obserwuje Pan duże zmiany w Polsce po tym, kiedy zostaliśmy państwem członkowskim?**

Ooo, tak. Praktycznie jest to nowy kraj. Polska wypiękniała, jest bardzo zadbana. Praktycznie zniknęły różnice pomiędzy Polską a Niemcami. Jedyna rzecz, jaka nas jeszcze różni, to mentalność naszych narodów. Moim zdaniem Polacy to są normalni, mili ludzie, natomiast Niemcy to potworni formalisci - i to jest dzisiaj chyba jedyna różnica między nami.

> **Proszę powiedzieć czy równie dobrze układa się Panu współpraca z innymi krajami?**

Jako Redaktor czasopisma *Optimization* utrzymywałem kontakty z wiodącymi grupami badawczymi w zakresie optymalizacji. Szczególnie ścisłe kontakty mam z naukowcami w USA, na przykład z Borysem Mordukhovichem, z naukowcami w Izraelu, na przykład z Alexandrem Ioffe, Simeonem Reichem i Yairem Censorem, z naukowcami w Rosji, na przykład z Władimirem Demjanowem i Rewazem Gamkrelidze i z naukowcami z Australii, na przykład z Alexandrem Rubinowem, który, niestety, zmarł w międzyczasie. Szczególnie bliskie kontakty miałem również z naukowcami francuskimi, na przykład z Alfredem Auslenderem i Jean-Paulem Penot, z którym organizowałem Niemiecko-Francuską Konferencję z Optymalizacji w roku 1989. Jednak muszę podkreślić, że przede wszystkim pracuję z Polakami, z prof. Stefanem Rolewiczem z Instytutu Matematycznego PAN i z kolegami z UAM w Poznaniu: prof. Ryszardem Urbańskim, prof. Henrykiem Hudzikim, dr. Jerzym Grzybowskiem i dr. Hubertem Przybycieniem. Z kolegami z Zielonej Góry również współpracujemy razem już od wielu, wielu lat i zamierzamy tę współpracę dalej kontynuować. Mamy bogate plany na przyszłość. Ale jak mówiliśmy już wcześniej, dzisiejsza Europa daje tak duże możliwości, że nie musimy się już ograniczać.

> **Panie Profesorze, pozytywnie Pan ocenia współpracę naukową pomiędzy Polską a Niemcami. A jak według Pana wyglądają generalnie stosunki polsko-niemieckie? Czy politycy spełniają swoje zadanie, czy może tylko zbijają wyłącznie swój kapitał polityczny? Stosunki polsko-niemieckie zawsze budziły dużo emocji po obu stronach Odry.**

Wszystko to co się dzisiaj dzieje w polsko-niemieckiej polityce, określam jako „zanieczyszczanie klimatu”. Osobiście protestowałem przeciwko takim działaniom polityków. Może za parę lat zapomnimy o wszystkim, ale na razie sytuacja jest taka, a nie inna. Niemcy woleliby, aby ludzie nie rozmawiali o tym co się dzieje w stosunkach polsko-niemieckich. Ja jestem przeciwny takiemu postępowaniu. Jeżeli ktoś komuś wyrządza krzywdę, nie można od niego oczekiwać, że ten będzie milczał. Trzeba

tutaj też podkreślić aspekt ekonomiczny. Niemcy żądają odszkodowań za mienie pozostawione w Polsce i ja uważam, że w tej sprawie nie powinien zabierać głosu rząd polski. To rząd niemiecki powinien załatwić te sprawy. Jest to dla mnie osobiście bardzo przykra sprawa i wolabym o niej więcej nie mówić.

> **Wracamy w takim razie do matematyki - w jakich dziedzinach Pan współpracuje z polskimi matematykami?**

Na początku zajmowaliśmy się analizą funkcjonalną, później teorią optymalizacji, a teraz zajmujemy się analizą wypukłą. Pracujemy razem z prof. Stefanem Rolewiczem z Warszawy, z grupą poznańskich matematyków pod kierunkiem prof. Ryszarda Urbańskiego, z prof. Andrzejem Cegielskim i z prof. Michałem Kisielewiczem z Zielonej Góry. Organizujemy wspólnie międzynarodowe konferencje, spotykamy się u mnie w Karlsruhe, zapraszamy też młodych, zdolnych matematyków i razem „robimy” matematykę. W Instytucie panuje wtedy bardzo kreatywna atmosfera i mamy konkretne efekty naszych spotkań. Jednym z takich „efektów” mówiąc najprościej, jest odpowiednik rachunku ułamkowego dla zbiorów wypukłych. Za zbiór wypukły możemy uznać na przykład jajko, piramidę, itp. W tym przypadku jest możliwe dodawanie dwóch zbiorów, tak jak jest możliwe mnożenie liczb. Podobnie jak ułamek jest parą liczb wymierzonych (licznik i mianownik), można mówić o parach zbiorów wypukłych, traktując je jako pewnego rodzaju ułamki (na przykład: jajko łamane przez piramidę). I tutaj nasuwa się pytanie - tak jak dla ułamków liczbowych - czy można taki ułamek skrócić, czy też może jest to ułamek nieskracalny? Bo na przykład jeżeli mam ułamek: prostokąt łamany przez linię, to mogę go skrócić sprowadzając prostokąt do linii a linię do punktu. Ale jeżeli mam jajko łamane przez piramidę, to tego ułamka już skrócić nie mogę. Teoria, która powstała na bazie tych pytań jest niezwykle interesująca i ma szerokie zastosowanie, na przykład w teorii kryształów, w klasyfikacji danych, w rachunku różniczkowym. I to jest właśnie nasza praca, która mnie bardzo pasjonuje (śmiech). [Prof. Pallaschke na ten temat napisał ok. 20 prac naukowych z polskimi matematykami - od red.]

> **Jakie ma Pan plany na przyszłość?**

Próbujemy teraz wspólnie z kolegami z Zielonej Góry zorganizować konferencję naukową, przygotowujemy granty i projekty. Na tym się teraz skupiamy i oczekujemy na efekty w niedalekiej przyszłości.

> **A czym zajmuje się Pan w wolnych od matematyki chwilach? Jakiej są Pana pozazawodowe pasje?**

Bardzo lubię jeździć na rowerze i pływać. Kocham lasy, jeziora i mój ogród, w którym mam dużo pracy. Prowadzę normalne życie - mam żonę i jedną córkę. Nic nadzwyczajnego.

> **Dziękuję za rozmowę.**

rozmawiała Ewa Sapeńko